

10 gr.

A D C

PR

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 338

Warszawa, środa 25 listopada 1936 r.

Rok XI

Próby rozbijania jedności młodzieży narodowej na Uniwersytecie

Trwająca od poniedziałku wieczorem blokada uniwersytetu, w której brała udział niewielka grupa studentów w liczbie około 300 osób, ma charakter inny, niż wszystkie dotychczasowe blokady. Blokady wywołana została przez grupę studentów ze Stronnictwa Narodowego i dywersyjną grupę młodych, jako demagogiczne posunięcie, niemające właściwie żadnych rzeczowych podstaw.

Blokadę ogłoszono w środku niedokończonego zebrania, o którego przebiegu krótko pisaliśmy w numerze wczorajszym. Na zebraniu opozycyjna grupa Stronnictwa wystąpiła przeciw osobie prezesa Boczyńskiego, miała wyrażać mniejszość. Mówcy z tej strony zorientowali się, że argumenty, przytoczone przez nich przeciw udziałowi prezesa Bratniej Pomocy w wojskowej uroczystości wręczenia buław, są zupełnie nieprzekonywujące, chwiliami nawet wywołują burzę sprzeciwów (jak np. argument p. Kusowskiego ze Stronnictwa, który twierdził, że nie miałby nie przeciwko wystąpieniu prezesa, a gdyby ten za to otrzymał pieczęć (!) który spotkał się z niesłychanym wystąpieniem ze strony zebranych), zmienili temat swych wywodów, wygłaszając niezwiązane z programem zebrania przemówienia o kwestii czesnego i kwestii żydowskiej.

W tym nastroju, po wniosku o votum nieufności dla przewodniczącego zebrania, postawionym przez Stronnictwo, który zyskał minimalną ilość głosów, przedstawiciele Stronnictwa postanowili za wszelką cenę przerwać zebranie i nadać mu taki bieg, który pozwoliłby się im wycofać z pozycji, jaką obrali. Rzucono więc hasło blokady.

Biorąc pod uwagę nastrój sali, która nieustannie wznosiła okrzyki na cześć Wilna, głos zabrali prezes Boczyński, oznajmiając, że dla zmanifestowania solidarności młodzieży uniwersyteckiej warszawskiej z wystąpieniem studentów wileńskich, wyzwał zebranych do przystąpienia do blokady. Przemówienie jego przyjęte było burzą oklasków. Na sali po nieustannych poprzekach utarczki nastąpił wreszcie spokój.

Atmosferę tę zniweczyli jednak akademicy ze Stronnictwa Narodowego, którzy w słowach obelżywych zaatakowali Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej. Jednocześnie wysunęli cele blokady jeszcze dziś nie realne jak n. p. numerus nullus dla żydów, poza zwykłymi celami, jak obniżka czesnego i oddzielne miejsca dla żydów.

W tych warunkach, w bałaganie panującym na sali, który wywoływali członkowie Stronnictwa i grupki dywersyjne, utrzymującej stale na zebraniach kon-

takt ze Stronnictwem, młodzież zorientowała się, że blokada nie będzie żadnym aktem o znaczeniu doniosłym, żadnym dążeniem do konkretnych celów, jedynie demagogiczną demonstracją. Wobec tego po oświadczeniu preze-

sa Z. N. P. M. R. z którym solidaryzował się prezes Boczyński, że blokada mogłaby się odbywać jedynie w atmosferze jednomyślności i wtedy gdyby miała cele konkretne, większość zebranych opuściła salę.

Wobec zejść na Uniwersytecie Oświadczenie prezesa Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej

W imieniu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej studentów U. J. P., oświadczam:

1) Młodzież narodowo - radykalna od dawna prowadzi zdecydowaną akcję, mającą na celu nie tylko odseparowanie żydów od Polaków na salach wykładowych, ale usunięcie żydów z uczelni polskich i w ogóle z Polski. Młodzież narodowa - radykalna zdaje sobie sprawę, że zwycięstwo da się osiągnąć tylko wówczas, gdy aktom przynusów towarzyszyć będzie praca konstruktywna nad stworzeniem nowego politycznego, gospodarczego i społecznego ustroju. Z tego powodu młodzież narodowo - radykalna podjęła równoległe z działalnością czynną pracę nad rozwinięciem narodowego, polskiego, radykalnego programu w tym przeświadczeniu, że jedynie stworzenie nowego ładu, opartego o polską sprawiedliwość społeczną pozwoli na trwałe wyeliminowanie żydów z życia Polski.

2) Wychodząc z tych założeń sposób demagogiczny popular-

ruch narodowo - radykalny stoi na stanowisku, że każda akcja, zmierzająca do realizacji jego postulatów, a nawet tak stosunkowo drobna, jak posadzenie żydów na osobnych miejscach w uczelniach, winna być podejmowana szczerze i otwarcie, bez ubocznych celów, dla niej samej tylko.

3) Ogłoszona w nocy z dnia 23 na 24 listopada b. r. na U. J. P. na zebraniu Bratniej Pomocy odbywającym się w innych sprawach, przez pewną grupę młodzieży blokady, pod pozorem żądań odseparowania żydów, została przedsięwzięta bez porozumienia z nami, bez porozumienia z młodzieżą innych uczelni warszawskich, w atmosferze wniesionych przez tę grupę młodzieży walk na walnym zebraniu Bratniej Pomocy i dla tego jedynie, że ta grupa młodzieży stanowiła niewielką część zebranych i chciała się ratować od przegranej na walnym zebraniu.

Wygranie w takiej chwili w

nych hasła przy poparciu z zewnątrz siłą fizyczną jest nie tylko nadużyciem dobrej wiary części kolegów, ale nadto uniemożliwia skuteczne przeprowadzenie akcji w Warszawie i podważa znaczenie samych hasła.

Nie mogąc pozwolić na to, aby dla celów ubocznych poświęcano zasadnicze postulaty młodzieży, postanowiliśmy z powyższych względów nie wziąć udziału w tej akcji, jako w akcji mającej w tej chwili wyłączenie cele partyjne na widoku.

Witold Mossakowski.
PREZES
ZWIAZKU NAR. POLSKIEJ
MLODZIEZY RADYKALNEJ

Wyrok w procesie przytyckim Zaostrzenie kar

LUBLIN, 24.11. (Tel. wł.) Około godz. 6-ej popoł. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Les-

ka 8 lat więz., Kirszencajg 6 lat

Słowa prawdy

Stała się rzecz przykra. Oto pewne grupy młodzieży, napełnione nie z własnej inicjatywy, podjęły na uniwersytecie akcję rozbijania frontu młodzieży narodowej, frontu, który od pewnego czasu był wprawdzie rozdzielony, ale w wystąpieniach zewnętrznych był solidarny.

Istnieje ugrupowanie narodowe, mające sporą liczbę starszych panów, którzy sami nie bardzo się wprawdzie ruszają, ale za to muszą być ciągle podnieceni przez wystąpienia młodzieży. Biorą sobie tacy panowie rano do łóżka i do kawy ten lub ów dziennik i zadowoleniem, zaciągając się papierosem, czytają jak „nasza młodzież walczy”, „nasza młodzież demonstruje”, „nasza młodzież blokuje” itd.

To jest po prostu metoda, to jest zasada taktyczna: młodzież ma dostarczać emocji dla starszych panów.

Nas nikt nie potrzebuje uczyć walki, nam nikt nie ma moralnego prawa narzucać dążeń do ugód czy kompromisów.

Gdy przywódcy ruchu młodo - narodowego znajdowali się w Berezie, to starsi panowie zażywali błędnego spokoju w swych zaciszach domowych. Dlatego my, i tylko my mamy prawo powiedzieć, że w pewnych chwilach wywołanie wyraźnego wytar-

między młodzieżą a wojskiem uważamy za co najmniej niezbędne. Powiedzieli to prezesi Bratniej Pomocy, idąc na uroczystość wojskową, po zapewnieniu, że uroczystość ta będzie miała czysto wojskowy charakter.

Powiedzieli to w pełnym poczuciu odpowiedzialności nie za losy organizacji, z którą sympatyzowali, ale za losy tej, o wiele szerszej organizacji, której członkami jesteśmy wszyscy od urodzenia, to jest za losy Narodu Polskiego.

Tem niemniej sprawa ta była wygrana przez starszych panów, którzy czempredziej ściągawszy z siebie pierzynę, przywdziali jaegerowską białą i ciepłe ubrania, by pójść i polecieć dywersję.

I zów powiemy, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej nie trzeba uczyć ostrych metod walki.

Wysunięto hasło osobnych miejsc dla żydów w salach wykładowych. Hasło całkowicie słuszne. Tak. Ale hasło będące tylko fragmentem w walce o zupełne usunięcie wszystkich żydów nie z uczelni polskich ale w ogóle z Polski.

Hasło to powinno objąć całą młodzież, co więcej cały naród. Tu nie wolno poprzestać na pustym krzyku. Stronnictwo, które tę taktykę od dziesiątk lat stosuje, nie potra-

fiło nic realnego i trwałego zrobić. Nie potrafiło nawet zdobyć się na pracę niezależną od żydowskich biur ogłoszeń. Czy to nie wstyd? Nie chcieliśmy tych rzeczy pokazywać palcem, nie chcieliśmy wymieniać pism z tytułu, wierząc w dobrą wolę załatwienia tych spraw.

Ale nie zgodzimy się na taki układ stosunków wzajemnych, w których byśmy my milczeli przez lojalność, a inni mogli urządzić na nas najgorsze napaści. Niech będzie równa miara między nami.

Prasa, to nie jedyny odcinek, na którym taktyka ciągłej awantury bez realnej pracy wydała najgorsze rezultaty. To samo da się powiedzieć o innych terenach. Gdy Front Ludowy opanowuje nauczycielstwo, opanowuje spółdzielczość, opanowuje związki zawodowe pracowników umysłowych i fizycznych, robi wyraźne postępy w prasie, chytro przenika do władz państwowych, szeregi wychowane na uniwersytetach i nie na uniwersytetach przez zwolenników krzyku w miejsce czynu rozlażą się po tym w nicość i nie widać ich w życiu.

Dlatego związki narodowe młodzieży i radykalnej były przeciwne blokadzie, którą ni-

TRZEBA Z ŻYWM MI NATRZÓD IŚĆ
PO ŻYCIE SIŁ GAĆ NOWE
A NIE W UWIEDŁYCH LAURÓW LIŚC
Z UPOREM STROIC GŁOWĘ.

„Asnyk
„Daremnne żale”.

„Ciężka próba” nawiedzić może Gdańsk Manewry wojskowe szturmówek

Do Gdańska powrócił „gauleiter” Albert Forster, który w ostatnich dniach brał udział w zjeździe „gauleiterów” partii narodowo - socjalistycznej, odbytym na zamku Vogelsang w Nadrenii. W zjeździe brało udział 800 „gauleiterów” partii hitlerowskiej. Kancelarz Hitler przybył do zamku Vogelsang na kilka godzin i wygłosił do zebranych „gauleiterów” półtóra godzinne przemówienie.

W Gdańsku informują, że Forster wygłosił na zamku Vogelsang referat, w którym uzasadnił tezy o konieczności jak najszybszego powrotu W. Miasta Gdańska do Rzeszy niemieckiej. Forster twierdził, że hasło „zurück zum Reich” może być obecnie łatwiej i szybko zrealizowane, ponieważ Polska zajęta jest wewnętrznymi tarcam i próbami organizacji państwa na nowych podstawach.

W okolicach Gdańska odbyły się wielkie ćwiczenia polowe gdańskich szturmówek hitlerowskich S. A. Na ćwiczeniach obecny był naczelny komendant szturmówek hitlerowskich w Prusach Wschodnich, Schoene. Po ćwiczeniach odbyła się defilada szturmówek przed Schoenem i gdańskim sztabem hitlerowskim. Szturmówki gdańskie zastępują

manewry przed Schoenem i gdańskim sztabem hitlerowskim. Szturmówki gdańskie zastępują

Koks gazowniczy
JEST NAJTAŃSZYM OFALEM
SPECJALIZACJA OGRZEWANIA CENTRALNYM SPRZEDAŻ:
GAZOWNIA MIEJSKA
UL. ŚWORSKA 25. TEL. 533 01
UL. KREDYTOWA 3. TEL. 674 51

w pełni formacje wojskowe i są związane organizacyjnie z oddziałami szturmowymi w Prusach Wschodnich.

Organ partii hitlerowskiej „Danziger Vorposten”, donosząc o defiladzie oddziałów szturmowych, podkreślił dość niedwuznacznie ich wojskową rolę i ich bojowe przeznaczenie na „wypadek ciężkiej próby”, jaka nawiedzić może Gdańsk.

Konferencja w Sejmie

We wtorek o godz. 10-ej do Sejmu przybył premier gen. F. Składkowski dla odbycia konferencji z marsz. Carem w związku z zbliżającą się sesją budżetową. Krążą pogłoski, iż wobec uchwalenia przez Radę Ministrów całego szeregu projektów ustaw, które będą wniesione do Sejmu, zwolnienia sesji sejmowej należy oczekiwać jeszcze w bieżącym tygodniu.

Dormoy ministrem po Salengro?

PARYŻ, 24. 11. Dzienniki donoszą, że w następstwie rozmów, odbytych z kolegami gabinetowymi premier Blum zaproponował podsekretarzowi stanu Dormoy objęcie teki ministra spraw wewnętrznych. Dormoy miał wyrazić swą zgodę. Oficjalna nominacja nastąpić ma w dniu dzisiejszym.